

51
50

W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 października 1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

przewodniczący:
sędziowie:

kpt. Makowski Tadeusz
por. Sygnet Władysław
ppor. Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Grabowskiego Jana i obrońcy
z wyboru adw. Peczénika Karola oraz przy udziale protokolanta
sekr. Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę:

cyw. Wójtowicz Juliana, s. Michała i Anieli z d. Muciat, urodzonego
dnia 19 lutego 1927r. w Porąbce Uszewskej, gm. Dąbno, pow. Brzesko,
stałe zamieszkałego w Kamienicy, pow. Limanowa, narodowości polskiej,
obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym (Seminarium Duchowne
w Tarnowie), z zawodu księdza rzym.-kat., kawalera, bez majątku, syna
chłopsko-majorskiego, w wojsku nie służącego, nieodznaczanego, bezpartyj-
nego, niekaranego,
oskarżonego o przestępstwa z art. 86 § 2 KWP. i z art. 7 dekr. z dnia
13.VI.1946r.

na podstawie całokształtu okoliczności sprawy ustalił następujący
stan faktyczny:

Osk. Wójtowicz Julian w kwietniu 1951r. ukończył Seminarium Duchowne
i po święceniach kapłańskich w dniu 10 lipca 1951r. przybył do
Kamienicy, pow. Limanowa jako drugi wikariusz parafii. W tym czasie
proboszczem w Kamienicy był ks. Lech Jan, a pierwszym wikariuszem
ks. Kubowicz Eugeniusz. Po przybyciu do Kamienicy oskarżony zamieszkał
wspólnie z ks. Lechem i ks. Kubowiczem na jednej plebanii.
Skróćce po przybyciu oskarżonego ks. Lech oświadczył mu, że należałoby
złożyć wizyty niektórym ludziom w Kamienicy. Zgodnie z tym oświadcze-
niem ks. Lecha pod koniec lipca lub z początkiem sierpnia 1951r.
osk. Wójtowicz w towarzystwie księży Lecha i Kubowicza udali się do
kierownika miejscowego tartaku inż. Kukawskiego Mariana. W domu
Kukawskiego oskarżony jak i pozostali księża zapoznali nieznanego
mu z nazwiska mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego
kuzyna, a którym jak się potem okazało był Makusz Woroniec Zbigniew.
W tym czasie Makusz Woroniec Zbigniew w Kamienicy i okolicy
organizował kontrrewolucyjny związek "Polskie Siły Zbrojne Odwet",
którego celem było przygotowanie kadr na wypadek wojny oraz prowa-
dzenie działalności dywersyjnej w celu zmiany przemocy ustroju
Państwa Polskiego, przy czym główną formą działalności tegoż związku
było szpiegostwo, a Makusz Woroniec jako herzt związku zbierał
wiadomości z różnej dziedziny życia w celu przekazania ich wywiadowi
imperialistycznemu poprzez ambasadę U.S.A. Tartak w Kamienicy był
ośrodkiem, z którego Makusz Woroniec z kierownikiem tartaku Kukawskim
rozwijali działalność kontrrewolucyjną.
Podczas jednej z kolejnych wizyt księży na tartaku Makusz Woroniec
na osobności wciągnął do współpracy ze związkiem ks. Lecha. Było to
w październiku 1951r.

W kilka dni potem na plebanii ks. Lech oświadczył Wójtowiczowi
i Kubowiczowi, że na terenie Kamienicy zawiązuje się "organizacja
tajna", którą kieruje Makusz, że im, księżom wypada się do niej przy-
łączyć, że organizacja ma na celu przygotowanie kadr, które na
wypadek zbrojnego konfliktu mają ująć władzę w swe ręce, że terenem
działalności organizacji ma być Podhale, a księża mają Makuszowi
wskazać pewnych ludzi na członków organizacji. Dalej przebieg

kontaktów osk. Wójtowicza jak i książy Lecha i Kubowicza z ośrodkiem związku "Odwet" na tartaku w Kamienicy z całą wyrazistością wskazuje na to, że obaj księża Wójtowicz i Kubowicz zgodzili się współpracować z kontrrewolucyjnym związkiem, założonym przez Makusza Woronicza Zbigniewa i współpracą tą kontynuowali, uczęszczając na tartak pod pozorem gry w karty na zebrania organizacyjne. Podczas pobytu osk. Wójtowicza z Kubowiczem na tartaku w listopadzie 1951r. sam Makusz zorientował ich o istnieniu organizacji i jej celach, zapodając im, że sam jest kierownikiem organizacji, a Kukawski kieruje komórką na tartaku. Makusz zaznaczył także księży że strukturą organizacyjną, której najniższą komórkę stanowiły t.zw. "palce". Prócz tego Makusz zaproponował im przyjęcie funkcji kapelanów względnie kierowników najniższych komórek organizacyjnych. Na objęcie tych stanowisk w organizacji obaj księża nie zgodzili się.

W grudniu 1951r. potrzebując pieniędzy na działalność kontrrewolucyjną Makusz wysłał Kukawskiego na plebania w celu pożyczania tych pieniędzy od księży. Pomimo tego, iż wszyscy oni wiedzieli, że Kukawski jest członkiem organizacji, na jego prośbę, że potrzebuje pieniędzy, każdy z księży a w tym i oskarżony wręczył Kukawskiemu po 1000 zł.

W połowie grudnia 1951r. Makusz z Kukawskim odwiedzili księży na plebanii. W czasie rozmowy prowadzonej z księdzem Lechem w obecności obu wikariuszy dowiedzieli się oni, że ks. Lech otrzymał z Kurii Biskupiej okólnik przestrzegający księży, aby nie mieszały się w działalność kontrrewolucyjną. Tenże okólnik ks. Lech wydał Makuszowi na jego prośbę.

W tymże czasie na prośbę Makusza osk. Wójtowicz przesłał mu z plebanii mapę diecezji tarnowskiej.

W dniu 30 grudnia 1951r. podczas kolejnej "wizyty" księży na tartaku t.j. w domu Kukawskiego Makusz wyjął zeszyt (w którym spisywał uzyskiwane wiadomości szpiegowskie) i wyczytał z niego kilka nazwisk określając tych ludzi jako komunistów i współpracowników władz B.P. Następnie Makusz prosił ks. Lecha o podanie mu nazwisk osób, które mogłyby należeć do organizacji, które uprzednio uprawiały działalność kontrrewolucyjną oraz wypytywał go, o nastawienie różnych osób, których nazwiska miał zapotowane, do Polski Ludowej. Stędy ks. Lech podał Makuszowi charakterystykę kierowniczką szkoły w Kamienicy. Po zeszycie tego Makusz wpisał następnie nazwiska obu księży wikariuszy. Prócz tego Makusz zapoznał księży z treścią zeszytu, zapodając im ogólnie, że zawiera on informacje o instytucjach z Kamienicy i osobach w tych instytucjach zatrudnionych.

W styczniu lub lutym 1952r. w okresie półrocznego szkolnego osk. Wójtowicz jadąc z ks. Kubowiczem do szkoły w Szczawie zabrał w drodze na sanki Makusza. Z tymże Makuszem następnie odwiedził kierowniczką szkoły w Białem, której Makusza przedstawił jako swego kuzyna i prowadził z kierowniczką szkoły rozmowy na temat stopy życiowej mieszkańców gminy Kamienica. Potem oskarżony wrócił z Makuszem do Szczawy, a stamtąd po zakończeniu lekcji do Kamienicy, przy czym Makusz opuścił go na 50 m przed tartakiem.

W lutym 1952r. podczas kolejnego pobytu księży u Kukawskiego na tartaku ks. Lech w obecności Wójtowicza i Kubowicza zwierzył się Makuszowi, że otrzymał pismo zawierające określenie stanowiska, Episkopatu co do projektu konstytucji i "Manifestacji Wrocławskiej". Makusz prosił wobec tego ks. Lecha o dostarczenie mu tych pism. Jak wynika z zeznania świadka Kubowicza ks. Lech pisma te Makuszowi doręczył.

Po następnej kolejnej wizycie na tartaku z końcem lutego lub z początkiem marca 1952r. ks. Lech powiadomił Wójtowicza i Kubowicza, że Makusz prosił o przyjęcie w oznaczonym dniu na tartak, gdyż tamże odbędzie się przesłuchanie świadka w sprawie Katynia, że księża są proszeni o wzięcie udziału w komisji, która ma przesłuchać tegoż świadka.

W samej rzeczy Makusz w tym czasie znalazł osobnika o nazwisku Cepielik, który rzekomo miał być w Katyniu, z którego zamierzał przesłuchać "komisaryjnie" w obecności ks. Lecha, Kukawskiego i protokolantki Adamczyk Marii, i protokół z tego przesłuchania przesłać do Kongresu U.S.A.

Ks. Lech i oskarżony uczynili zadość prośbie Makusza i w oznaczonym dniu z początkiem marca 1952r. przybyli na tartełkę, zastając tamże Makusza, Kukawskiego i Adamczyk. W czasie tegoż zebrania Makusz oświadczył zebranym, że powołuje komisję pod jego przewodnictwem w składzie ks. Lecha i Kukawskiego jako świadków oraz Adamczyk jako protokolantki, której zadaniem będzie przesłuchanie świadka w sprawie Katynia, przyczem protokół z tegoż przesłuchania przesłany zostanie za pośrednictwem ambasady U.S.A. w Warszawie do Kongresu U.S.A. Po tym zaznajomieniu z celem zebrania Makusz podał zebranym do wiadomości pytania, które zamierzano zadawać przesłuchiwanemu. Rzekomy świadek Katynia nie stawiał się jednak, wobec czego przełożono termin przesłuchania go.

Po tym zebraniu oskarżony z Kubowiczem doszli do przekonania, że należy zerwać kontakty z Makuszem, co istotnie uczynili, zawiadamiając o tym Makusza przez oskarżonego.

W dniu 5 maja 1952r. osk. Wójtowicz został aresztowany przez władze B.P.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków: Makusza Woronicza Zbigniewa, Lecha Jana, Kubowicza Eugeniusza, Kukawskiego Mariana i Adamczyk Marii.

Osk. Wójtowicz w toku przewodu sądowego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów przestępnych.

W związku z powyższym Sąd zważył, co następuje:

Z okoliczności sprawy a w szczególności z zeznań Kubowicza jak i samych wyjaśnień oskarżonego wynika, że oskarżony dobrze wiedział, że Makusz Woronicz jest heroldem kontrrewolucyjnego związku, gdyż tenże Makusz sam mu to powiedział, werbując go do tegoż związku. Oskarżony brał udział także w zebraniach organizacyjnych, które odbywały się u członków związku Kukawskiego i samego Lecha. Orona oskarżonego, że do Kukawskiego chodził nie chcąc odmawiać ks. Lechowi i w celu gry w karty nie zasługuje na wiarę, gdyż oskarżony posiadający wyższe wykształcenie i będący o wysokim poziomie rozwoju intelektualnego dobrze się orientował, że pod pozorem gry w karty bierze udział w zebraniach organizacyjnych, gdyż uczestniczyli w nich członkowie organizacji Makusz, Kukawski i Lech oraz omawiano na nich sprawy organizacyjne. Oskarżony na cele związku dał 1000 zł na ręce Kukawskiego, przekazał Makuszowi mapę diecezji, kierownicze szkoły w Białym przedstawił Makusza jako swego kuzyna, a w końcu wziął udział w zebraniu, w czasie którego miał być przesłuchany "świadek" w sprawie Katynia. Wszystkie te okoliczności wykazują, że oskarżony faktycznie dążył do zniszczenia przemocy ustroju Państwa Polskiego, współpracując z Makuszem Woroniczem Zbigniewem.

W związku z powyższym Sąd nie dał wiary odmiennym wyjaśnieniom oskarżonego jak i zeznaniom świadków, w części dotyczącej przedstawienia oskarżonego jako tego, który nie orientował się w sprawach organizacyjnych i przypadkowo obecny był przy rozmowach na tematy organizacyjne.

Sprawdzone oskarżony oświadczył, że nie wiedział, iż pieniądze, które dał Kukawskiemu są na cele organizacji, że Kukawski powiedział mu że pieniądze tych pótyczna na osobiste potrzeby z uwagi na zawieranie związku małżeńskiego, jednakże ta obrona oskarżonego także się nie może opierać. Sam Kukawski stwierdził na rozprawie, iż powiedział księżom, że pieniądze są potrzebne dla niego, bez podania na jaki cel, co potwierdzili także świadkowie Lech i Kubowicz. Oskarżony doskonale wiedział o tym, że Kukawski jest członkiem związku i przyszedł do nich nagle bez uprzedzenia. Skoro się zważy dalej,

że Kubowicz zeznał, iż Makuski motywował pożyczkę słowami "jesteśmy w potrzebie pieniędzy" okoliczności te wyraźnie wskazują na to, że oskarżony orientował się, że daje pieniądze na cele organizacji. W tym czasie oskarżonego nie szarpa się ztem znaniona z art. 86 § 2 KRW.

Przewód sądowy nie dostarczył natomiast dostatecznych dowodów winy oskarżonego na uprawnienie działalności szpiegowskiej, która w świetle aktu oskarżenia polegać miała na: porozumieniu się oskarżonego z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych wiadomości dotyczących stosunków wewnętrznych państwa polskiego (sprawa Katynia), przekazaniu Makuszowi wiadomości z terenu Kamienicy, a w szczególności charakterystyk nauczycieli miejscowych szkół i przekazaniu Makuszowi różnych dokumentów Episkopatu, dotyczących stosunku Kościoła do państwa.

Fałszywe wiadomości, dotyczące "sprawy Katynia", zdaniem Sądu nie mogły stanowić wiadomości stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, skoro są, oczywiście fałszywe i oszczerze. Rozpowszechnianie tychże wiadomości stanowi zdaniem Sądu przejaw kontrrewolucyjnej działalności. Zarzuty przekazania przez oskarżonego Makuszowi charakterystyk nauczycieli i dokumentów episkopatu oparte były jak wynika z okoliczności sprawy, na wyjaśnieniach Makusza jako podejrzanego (k. 41-51), oraz zeznaniu ks. Lecha Jana (k. 59). Jednakże Makusz przesłuchany w charakterze świadka nie potwierdził tego, aby oskarżony przekazał mu jakieś wiadomości szpiegowskie, oświadczając, że nie pamięta, aby Wójtowicz z Kubowiczem zabierali głos w sprawie charakterystyk i który z księży przekazał mu pisma Episkopatu. Świadek Lech nie potwierdził najpierw na rozprawie tego faktu, o którym zeznał w śledztwie, że księża Kubowicz i Wójtowicz podali nazwiska nauczycieli względnie zeznawał potem zmiennie o treści tegoż faktu w toku rozprawy sądowej, nie potwierdził natomiast stanowczo faktu przekazania przez Wójtowicza Makuszowi pism Episkopatu.

Biorąc pod uwagę, że świadek Kubowicz stwierdził i w śledztwie i na rozprawie, że dokumenty Episkopatu przekazał właśnie ks. Lech Makuszowi, że sam Makusz zeznał (k. 54), że ks. Lech dawał mu charakterystyki osób z Kamienicy i ks. Lech prosił o przekazanie mu dokumentów Episkopatu zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że kontakty szpiegowskie z Makuszem miał sam ks. Lech, że przy niepotwierdzeniu przekazywania wiadomości Makuszowi przez oskarżonego jego wyjaśnieniami jak i zeznaniami świadków Kubowicza i Makusza wskazane obciążające wyjaśnienia Makusza i zeznanie świadka Lecha nie mogą się ostać.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż osk. Wójtowicza należy uniewinnić od przestępstwa z art. 7 dekr. z 13.VI.1945r.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art. 86 § 2 KRW. Sąd wziął pod uwagę z jednej strony oczywistą dużą szkodliwość społeczną przestępstwa dokonanego przez oskarżonego, posiadającego znaczny stopień rozwoju intelektualnego i politycznego, natomiast z drugiej strony, że oskarżony dokonał przestępstwa pod wpływem zależności w stosunku do ks. Lecha i jego namowy.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art. 3, 240, 245-247 KWPK.

o r z e k a :

Wójtowicz Julien, s. Michała,

1. j e s t w i n n i e n,

że od października 1951r. do końca marca 1952r. w Kamienicy, pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój państwa polskiego biorąc udział w działalności kontrrewolucyjnego związku "Polskie Siły Zbrojne Odwet" przez uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych

przekazanie na rzecz związku 1000 zł., przekazanie harsztowi
związku Makuszowi Woronieczowi Zbigniewowi mapy diecezji tarnowskiej
i skontaktowanie go z kierowniczką szkoły w Białem, czym dokonał
przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP, za co

s k a z u j e s i ą g o

w myśl art. 86 § 2 KKWP, na karę więzienia przez 8/osiem/ lat
z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl
art. 46 § 1 lit. b KKWP, na czas 3/trzech/ lat i przypadkiem całego
mienia w myśl art. 48 § 1 KKWP, na rzecz Skarbu Państwa.

w myśl art. 56 KKWP, na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się
skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniewinniony od zarzutu,

że od jesieni 1951 do marca 1952r. w Kamienicy, pow. Limanowa działa-
jąc na szkodę Państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woronieczowi
Zbigniewowi, członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu
Kamienicy, a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli,
przekazał mu różne dokumenty Episkopatu, dotyczące stosunku Kościoła
do Państwa, wiedząc, że Makusz Woroniecz wiadomości te i dokumenty
przekazze z kolei do ambasady U.S.A. w Warszawie oraz porozumiał się
z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych
wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego, t.j. od
przestępstwa z art. 7 dekr. z dnia 13.VI.1946r.

Przewodniczący/-/

Makowski Tadeusz kpt.

Sędziowie:

/-/Sygnet Władysław por.

/-/Mieszkowski Bronisław ppor.

Za zgodność z oryginałem:

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie



Balich Ryszard
kapitan

ZESPÓŁ ADWOKACKI Nr. 4
Kraków, Rynek GL 38 (Linia A-B)
Tel 535-78
Dr. KAROL PECZENIK
Adwokat i obrońca wojskowy

54
53
Data wpływu
pocztowego
26 X 1953
Lm. 105

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 27 PAZD 1953
Nr. 60/52
Zal.

Do

Sr. II. 305/52

Najwyższego Sądu Wojskowego

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie
Wpłynęło dn. 28 PAZ 1953
Nr.
Zal.

W W a r s z a w i e

przez

Wojskowy Sąd Rejonowy

w K r a k o w i e

sygn. akt Sr 60/53

WYWOD REWIZJI

oskarżonego Juliana Wójtowicza, przez obrońcę Dra Karo-
1 Peczenika adwokata w Zespole Adwokackim Nr 4 w Krakowie.-

Oskarżony Wójtowicz ~~oskarża~~ wyrok Wojakowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19.X. 1953 Sr 60/53 z przyczyn wymienionych w art. 370 KWPK i wnosi o zmianę przyjętej kwalifikacji z art. 86 § 2 KWPK na art 18 § 1 dekr z 13.VI 1953 i wymierzenie odpowiedniej kary względnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojak . Sądowi Rejonowemu w Krakowie . Alternatywnie wnosi oskarżony na wypadek utrzymania zastosowanej przez Sąd I kwalifikacji o złagodzenie kary do ustawowego minimum . -

U Z A S A D N I E N I E

Oskarżony Wójtowicz , syn małorolnego chłopca po uzyskaniu święceń kapłańskich został skierowany na stanowisko drugiego wikarego w Kamienicy , gdzie proboszczem był ks. Lech . - Z inicjatywy swego proboszcza złożył oskarżony Wójtowicz po pewnym czasie wizytę " towarzyską " w sąsiednim terteku , gdzie poznał kierownika Kukawskiego oraz przebywającego tam rzekomego kuzyna tegoż , jak się później okazało Makusz - Woronicz . - Makusz Woronicz , wróg ustroju Polski Ludowej , już od lat 1951 zajęty był tworzeniem kontrewolucyjnej organizacji wciągając do tejże w październiku 1951 proboszcza ks. Lecha . W kilka dni później ks. Lech zawiadomił o tworzeniu organizacji oskarżonego Wójtowicza oraz ks. Kubowicza oświadczając równocześnie , że kaieżom wypada się do tej organizac-ji przyłączyć . Oba wikariusze Wójtowicz i Kubowicz odmówili wstąpienia do organizac-ji zasłaniając się zakazem biskupa tarnowskiego . Propozycję swoją ks. Lech po pewnym czasie ponowił spotykając się znowu z odmową . Oskarżony Wójtowicz nie uległ również podszeptom przywódcy organizacji Makusza , odpowiadając odmownie na próby werbunku ,

co przyzna je nawet akt oskarżenia .

Sąd orzekający przedstawiając rzekome kontakty oskarżonego Wójtowicza z osrodkiem organizacji , pominął całkowicie tak istotne dla oceny winy , zamiaru i postawy oskarżonego moment kilkakrotnej odmowy na propozycje wstąpienia do organizacji .

Sąd depatruje się współpracy oskarżonego Wójtowicza z osrodkiem związku " Odwet " w osobach Makusza i Kukawskiego dalszym uczęszczaniem Wójtowicza na tartak , pod pozorem gry w karty i rzekomym udziałem w zebraniach organizacyjnych . Oskarżony Wójtowicz był 4 do 5 razy na tartaku , przeważnie zaciągany tam przez ks. Lecha . Oskarżony Wójtowicz był bezspornie obecny przy rozmowach ks. Lecha z Makuszem , które miały charakter organizacyjny i przestępny . Oskarżony Wójtowicz był obecny , jak to wyrok ustala , przy podawaniu przez ks. Lecha nazwisk różnych osób , był też obecny przy udzielaniu przez tegoż Makuszowi informacji o piśmie episkopatu na temat manifestacji wrocławskiej , na temat uwag do konstytucji , lecz były to wszystko działania konkretnie oznaczonych osób jak Lecha czy Makusza , przy których Wójtowicz był tylko obecny nie biorąc w niczym udziału .

Uzasadnienie wyroku omawiając obszernie działalność ks. Lecha nie wskazuje co z tym miał wspólnego oskarżony Wójtowicz i w czym polegał jego udział w tym wszystkim z punktu widzenia zbrodni z art. 86 § 2 K.K.W.P .

Wyrok ustala wreszcie , że w marcu 1952 ks. Lech powiadomił Wójtowicza i Kubowicza , że Makusz prosił o przyjscie w oznaczonym dniu na tartak , gdyż tamże odbędzie się przesłuchanie świadka w sprawie Katynia , że księża są proszeni do wzięcia udziału w komisji , która ma przesłuchać świadka .

Ustalenia te nie odpowiadają wynikom rozprawy .

Przesłuchany ja ko świadek ks. Kubowicz zeznał na rozprawie, że ks. Lech powiedział mu o tym w nieobecności oskarżonego Wójtowicza , zaś ks. Lech wyraźnie zeznał , że o mającym nastąpić przesłuchaniu rzekomego świadka Katynia nie uprzedzał Wójtowicza idąc z nim na tartak . W każdym razie jest bezspornym , że Wójtowicz , jeżeli nawet był z Lechem na tartaku w oznaczonym dniu , nie wiedział co tam się będzie odbywać o zorientowawszy się wtedy ostatecznie w zbrodniczej atmosferze całego " towarzystwa " na tartaku , wymógł na ks. Lechu zerwanie z nimi i o tym osobście zawiadomił Makusza i Kukawskiego .

Dodać w końcu należy , że Wójtowicz nakłonił Kubowicza do interwencji w kurii tarnowskiej w celu spowodowania przeniesienia swego z Kamienicy . Okoliczność tę stwierdził na rozprawie św. Kubowicz , lecz o tym nie wspomina wyrok . Zarzut udzielenia organizacji pomocy finansowej przez pożyczanie kwoty 1000 złotych Kukawskie mu odparty został zeznaniami tegoż oraz Kubowicza , który wraz z oskarżonym stwierdzili , że Wójtowicz pożyczył Kukawskiemu pieniądze na tegoż osobiste prywatne cele . Ostatnia wreszcie okoliczność rzekomego udzielenia Makuszowi przez oskarżonego mapy diecezji tarnowskiej żadnego znaczenia mieć nie może skoro była to mapa z oznaczeniem wyłącznie siedzib parafii , bez jakichkolwiek dróg komunikacyjnych , wzgórz , kot topografii , jakichkolwiek oznaczeń geograficznych i.t.p.

W tym stanie rzeczy należy dojść do wniosku , że Sąd orzekający mylnie ocenił działalność oskarżonego i mylnie też zastosował kwalifikację .

Nie wolno zapomnieć , że oskarżony był bezpośrednio po studiach teologicznych , na pierwszej posadzie , bez doświadczenia życiowego i z taką świadomością społeczną jaką mógł mieć w tamtych

56
~~55~~

narium duchowne . Postawa jaką zajął oskarżony Wójtowicz wobec podszeptów swego przełożonego duchownego oraz doświadczonego konspiratora Makusza wskazuje na prawdziwość oświadczeń oskarżonego o pozytywnym jego stosunku do ustroju a w każdym razie o jego uczciwej i dobrej woli w tym kierunku .

Nie należy zapominać , że dystans hierarchiczny w organizacji kościelnej jest ogromny a zasada posłuszeństwa i uległości prawie dogmatyczna . Skoro w tych warunkach oskarżony zdołał się oprzeć i zachować jaką taką postawę , świadczy to przynajmniej o cechach charakteru uzasadniających względność w stosunku do niego i pewną pobłażliwość .

Wydaje się , że oskarżony Wójtowicz może się stać pożytecznym i zaufania godnym obywatelem Polski Ludowej po znacznie krótszym okresie izolacji i przy względniejszej ocenie jego zawinienia .

Z tych względów wnioski wstępne są uzasadnione .

Za oskarżonego

Jurkiewicz
obrońca .

Wojskowy Sąd Rejonowy

znak akt. sąd. St. 60/53.

Nr

znak akt. prok. Pr. II 305/52.

57
56
Wojskowa Prokuratura Rejonowa

w Krakowie

wpłynęło do

Nr Pr. II 305/53

WOJSKOWY PROKURATOR

Rejonowy

w Krakowie

Przesyłam 1 odpisów prawomocnego wyroku posta-

nowienia

Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

z dnia 19 października 19 53 r. do wiadomości — wyko-

nania w stosunku do:

Wojtowiaka Juliana

Wyż. wym. przebywa (ja) w więzieniu w Krakowie

i przekazałem go (ich) do dyspozycji tamt. Prok.

Równocześnie zawiadamiam, że powyższe orzeczenie jest nie-
prawomocne względem

wobec złożenia

Załącz. 2

SZEF
Wojskowego Sądu Rejonowego

(podpis)

Wzór 41

W Y R O K

W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 19 października 1953r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie w składzie:

przewodniczący:
sędziowie:

kpt. Makowski Tadeusz
por. Sygnet Władysław
ppor. Mieszkowski Bronisław

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Grabowskiego Jana i obrońcy z wyboru adw. Reczenika Karola oraz przy udziale protokolanta sekr. Ryby Włodzimierza rozpoznawszy sprawę:

cyw. Wójtowicza Juliana, s. Michała i Anieli z d. Musiał, urodzonego dnia 19 lutego 1927r. w Porąbce Użewskiej, gm. Dębno, pow. Brzesko, stale zamieszkałego w Kamienicy, pow. Limanowa, narodowości polskiej, obywatela polskiego, z wykształceniem wyższym (Seminarium Duchowne w Tarnowie), z zawodu księdza rzymsko-kat., kawalera, bez majątku, syna chłopca małorolnego, w wojsku nie służącego, nieodznaczanego, bezpartyjnego, niekaranego, oskarżonego o przestępstwa z art. 86 § 2 KWP. i z art. 7 dekr. z dnia 13.VI.1946r.

na podstawie całokształtu okoliczności sprawy ustalił następujący stan faktyczny:

Osk. Wójtowicz Julian w kwietniu 1951r. ukończył Seminarium Duchowne i po święceniach kapłańskich w dniu 10 lipca 1951r. przybył do Kamienicy, pow. Limanowa jako drugi wikariusz parafii. W tym czasie proboszczem w Kamienicy był ks. Lech Jan, a pierwszym wikariuszem ks. Kubowicz Eugeniusz. Po przybyciu do Kamienicy oskarżony zamieszkał wspólnie z ks. Lechem i ks. Kubowiczem na jednej plebanii. Wkrótce po przybyciu oskarżonego ks. Lech oświadczył mu, że należałoby złożyć wizyty niektórym ludziom w Kamienicy. Zgodnie z tym oświadczeniem ks. Lecha pod koniec lipca lub z początkiem sierpnia 1951r. osk. Wójtowicz w towarzystwie księży Lecha i Kubowicza udali się do kierownika miejscowego tartaku Józ. Kukawskiego Mariana. W domu Kukawskiego oskarżony jak i pozostali księża zapoznał nieznanego mu z nazwiska mężczyznę, którego Kukawski przedstawił jako swego kuzyna, a którym jak się potem okazało był Makusz Woroniec Zbigniew. W tym czasie Makusz Woroniec Zbigniew w Kamienicy i okolicy organizował kontrrewolucyjny związek "Polskie Siły Zbrojne Odwet", którego celem było przygotowanie kadr na wypadek wojny oraz prowadzenie działalności dywersyjnej w celu zmiany przemocy ustroju Państwa Polskiego, przy czym główną formą działalności tegoż związku było szpiegostwo, a Makusz Woroniec jako herszt związku zbierał wiadomości z różnej dziedziny życia w celu przekazania ich wywiadowi imperialistycznemu poprzez ambasadę U.S.A. Tartak w Kamienicy był ośrodkiem, z którego Makusz Woroniec z kierownikiem tartaku Kukawskim rozwijali działalność kontrrewolucyjną. Podczas jednej z kolejnych wizyt księży na tartaku Makusz Woroniec na osobności wciągnął do współpracy ze związkiem ks. Lecha. Było to w październiku 1951r.

W kilka dni potem na plebanii ks. Lech oświadczył Wójtowiczowi i Kubowiczowi, że na terenie Kamienicy zawiązuje się "organizacja tajna", którą kieruje Makusz, że im, księżom wypada się do niej przyłączyć, że organizacja ma na celu przygotowanie kadr, które na wypadek zbrojnego konfliktu mają ująć władzę w swe ręce, że terenem działalności organizacji ma być Podhale, a księża mają Makuszowi wskazać pewnych ludzi na członków organizacji. Dalej przebieg

kontaktów osk. Wójtowicza jak i księży Lecha i Kubowicza z ośrodkiem związku "Odwet" na tartaku w Kamienicy z całą wyrazistością wskazuje na to, że obaj księża Wójtowicz i Kubowicz zgodzili się współpracować z kontrrewolucyjnym związkiem, założonym przez Makusza Woronicza Zbigniewa i współpracę tę kontynuowali, uczęszczając na tartak pod pozorem gry w karty na zebrania organizacyjne. Podczas pobytu osk. Wójtowicza z Kubowiczem na tartaku w listopadzie 1951r. sam Makusz zorientował ich o istnieniu organizacji i jej celach, zapodając im, że sam jest kierownikiem organizacji, a Kukawski kieruje komórką na tartaku. Makusz zaznajomił także księży ze strukturą organizacyjną, której najniższą komórkę stanowiły t.zw. "palce". Próż tego Makusz zaproponował im przyjęcie funkcji kapelanów względnie kierowników najniższych komórek organizacyjnych. Na objęcie tych stanowisk w organizacji obaj księża nie zgodzili się.

W grudniu 1951r. potrzebując pieniędzy na działalność kontrrewolucyjną Makusz wysłał Kukawskiego na plebanię w celu pożyczania tych pieniędzy od księży. Pomimo tego, iż wszyscy oni wiedzieli, że Kukawski jest członkiem organizacji, na jego prośbę, że potrzebuje pieniędzy, każdy z księży a w tym i oskarżony wręczył Kukawskiemu po 1000 zł.

W połowie grudnia 1951r. Makusz z Kukawskim odwiedzili księży na plebanii. W czasie rozmowy prowadzonej z księdzem Lechem w obecności obu wikariuszy dowiedzieli się oni, że ks. Lech otrzymał z Kurii Biskupiej okólnik przestrzegający księży, aby nie mieszała się w działalność kontrrewolucyjną. Tenże okólnik ks. Lech wydał Makuszowi na jego prośbę.

W tymże czasie na prośbę Makusza osk. Wójtowicz przesłał mu z plebanii mapę diecezji tarnowskiej.

W dniu 30 grudnia 1951r. podczas kolejnej "wizyty" księży na tartaku t.j. w domu Kukawskiego Makusz wyjął zeszyt (w którym spisywał uzyskiwane wiadomości szpiegowskie) i wyczytał z niego kilka nazwisk określając tych ludzi jako komunistów i współpracowników władz P.R. Następnie Makusz prosił ks. Lecha o podanie mu nazwisk osób, które mogłyby należeć do organizacji, które uprzednio uprawiały działalność kontrrewolucyjną oraz wypytawał go, o nastawienie różnych osób, których nazwiska miał zanotowane, do Polski Ludowej. Wtedy ks. Lech podał Makuszowi charakterystykę Kierowniczki szkoły w Kamienicy. Do zeszytu tego Makusz wpisał następnie nazwiska obu księży wikariuszy. Próż tego Makusz zapoznał księży z treścią zeszytu, zapodając im ogólnie, że zawiera on informacje o instytucjach z Kamienicy i osobach w tych instytucjach zatrudnionych.

W styczniu lub lutym 1952r. w okresie półrocza szkolnego osk. Wójtowicz jadąc z ks. Kubowiczem do szkoły w Szezawie zabrał w drodze na sanki Makusza. Z tymże Makuszem następnie odwiedził kierowniczkę szkoły w Białem, której Makusza przedstawił jako swego kuzyna i prowadził z kierowniczką szkoły rozmowy na temat stopy życiowej mieszkańców gminy Kamienica. Potem oskarżony wrócił z Makuszem do Szezawy, a stamtąd po zakończeniu lekcji do Kamienicy, przy czym Makusz opuścił go na 50 m przed tartakiem.

W lutym 1952r. podczas kolejnego pobytu księży u Kukawskiego na tartaku ks. Lech w obecności Wójtowicza i Kubowicza zwierzył się Makuszowi, że otrzymał pisma zawierające określenie stanowiska, Episkopatu co do projektu konstytucji i "Manifestacji Wrocławskiej". Makusz prosił wobec tego ks. Lecha o dostarczenie mu tych pism. Jak wynika z zeznania świadka Kubowicza ks. Lech pisma te Makuszowi doręczył.

Po następnej kolejnej wizycie na tartaku z końcem lutego lub z początkiem marca 1952r. ks. Lech powiadomił Wójtowicza i Kubowicza, że Makusz prosił o przyjęcie w oznaczonym dniu na tartak, gdyż tamże odbędzie się przesłuchanie świadka w sprawie Katynia, że księża są prośbą o wzięciu udziału w komisji, która ma przesłuchać tegoż świadka.

W samej rzeczy Makusz w tym czasie znalazł osobnika o nazwisku Cepielik, który rzekomo miał być w Katyniu, z którego zamierzał przesłuchać "komisję" w obecności ks. Lecha, Kukawskiego i protokolantki Adamczyk Marii, i protokół z tego przesłuchania przesłać do Kongresu U.S.A.

Ks. Lech i oskarżony uczynili zadość prośbie Makusza i w oznaczonym dniu z początkiem marca 1952r. przybyli na tartak, stając tamże Makusz, Kukawskiego i Adamczyk. W czasie tego zebrania Makusz oświadczył zebrany, że powołuje komisję pod jego przewodnictwem w składzie ks. Lecha i Kukawskiego jako świadków oraz Adamczyk jako protokolantki, której zadaniem będzie przesłuchanie świadka w sprawie Katynia, przyczym protokół z tego przesłuchania przesłany zostanie za pośrednictwem ambasady U.S.A. w Warszawie do Kongresu U.S.A. Po tym zeznaniu z celem zebrania Makusz zadał zebrany do wiadomości pytania, które zamierzano zadać przesłuchiwanemu. Rzekomy świadek Katynia nie stawiał się jednak, wobec czego przełożono termin przesłuchania go.

Po tym zebraniu oskarżony z Kubowiczem doszli do przekonania, że należy zerwać kontakty z Makuszem, co istotnie uczynili, zawiadamiając o tym Makusza przez oskarżonego.

W dniu 5 maja 1952r. osk. Wójtowicz został przesłuchany przez władze B.P.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków: Makusza, Woronicza Zbigniewa, Lecha Jana, Kubowicza Eugeniusza, Kukawskiego Mariana i Adamczyk Marii.

Osk. Wójtowicz w toku przewodu sądowego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów przestępnych.

W związku z powyższym Sąd zważył, co następuje :

Z oceny okoliczności sprawy a w szczególności z zeznań Kubowicza jak i samych wyjaśnień osk.ego wynika, że oskarżony dobrze wiedział, że Makusz Woronicz jest heroldem kontrrewolucyjnego związku, gdyż także Makusz sam mu to powiedział, werbując go do tegoż związku. Oskarżony brał udział także w zebraniach organizacyjnych, które odbywały się u członków związku Kukawskiego i samego Lecha. Obrona oskarżonego, że do Kukawskiego chodził nie chcąc odmawiać ks. Lechowi i w celu gry w karty nie zasługuje na wiarę, gdyż oskarżony posiadający wyższe wykształcenie i będący o wysokim poziomie rozwoju intelektualnego dobrze się orientował, że pod pozorem gry w karty bierze udział w zebraniach organizacyjnych, gdyż uczestniczyli w nich członkowie organizacji Makusz, Kukawski i Lech oraz omawiano na nich sprawy organizacyjne. Oskarżony na cele związku dał 1000 zł na ręce Kukawskiego, przekazał Makuszowi mapę diecezji, kierowniczce szkoły w Bielem przedstawił Makusza jako swego kuzyna, a w końcu wziął udział w zebraniu, w czasie którego miał być przesłuchany "świadek" w sprawie Katynia. Wszystkie te okoliczności wykazują, że oskarżony faktycznie dał się do zmiany przemocy ustroju Państwa Polskiego, współpracując z Makuszem Woroniczem Zbigniewem.

W związku z powyższym Sąd nie dał wiary odmiennym wyjaśnieniom oskarżonego jak i zeznaniom świadków, w części dotyczącej przedstawienia oskarżonego jako tego, który nie orientował się w sprawach organizacyjnych i przypadkowo obecny był przy rozmowach na tematy organizacyjne.

Wprawdzie oskarżony oświadczył, że nie wiedział, iż pieniądze, które dał Kukawskiemu są na cele organizacji, że Kukawski powiedział mu że pieniądze tych dotyczą na osobiste potrzeby z uwagi na zawieranie związku małżeńskiego, jednakże ta obrona oskarżonego także się nie może ostać. Sam Kukawski stwierdził na rozprawie, iż powiedział księżon, że pieniądze są potrzebne dla niego, bez podania na jaki cel, co potwierdził także świadek Lech i Kubowicz. Oskarżony doskonale wiedział o tym, że Kukawski jest członkiem związku i przyszedł do niego nagle bez uprzedzenia. Skoro się zważy dalej,

że Kubowicz zeznał, iż Kukawski motywował pożyczkę słowami "jesteśmy w potrzebie pieniędzy" okoliczności te wyraźnie wskazują na to, że oskarżony orientował się, że daje pieniądze na cele organizacji. W tym czynie oskarżonego mieszczą się zatem znamiona zarobni z art. 86 § 2 KKWP.

Przewód sądowy nie dostarczył natomiast dostatecznych dowodów winy oskarżonego na uprawnienie działalności szpiegowskiej, która w świetle aktu oskarżenia polegać miała na : porozumieniu się oskarżonego z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych wiadomości dotyczących stosunków wewnętrznych Państwa Polskiego (sprawa Katynia), przekazaniu Makuszowi wiadomości z terenu Kamienicy, a w szczególności charakterystyk nauczycieli miejscowych szkół i przekazaniu Makuszowi różnych dokumentów Episkopatu, dotyczących stosunku Kościoła do Państwa.

Fałszywe wiadomości, dotyczące "sprawy Katynia", zdaniem Sądu nie mogą stanowić wiadomości stanowiących tajemnicę państwową lub wojskową, skoro są oczywiście fałszywe i oszereze. Rozpowszechnianie tychże wiadomości stanowi zdaniem Sądu przejaw kontrrewolucyjnej działalności. Zarzuty przekazania przez oskarżonego Makuszowi charakterystyk nauczycieli i dokumentów episkopatu oparte były jak wynika z okoliczności sprawy, na wyjaśnieniach Makusza jako podejrzanego (k. 41-51), oraz zeznaniu ks. Lecha Jana (k. 69). Jednakże Makusz przestuchany w charakterze świadka nie potwierdził tego, aby oskarżony przekazał mu jakieś wiadomości szpiegowskie, oświadczając, że nie pamięta, aby Wójtowicz z Kubowiczem zabierali głos w sprawie charakterystyk i który z księży przekazał mu pisma Episkopatu. Świadek Lech nie potwierdził najpierw na rozprawie tego faktu, o którym zeznał w śledztwie, że księża Kubowicz i Wójtowicz podali nazwiska nauczycieli względnie zeznawał potem zmieniając odnośnie tegoż faktu w toku rozprawy sądowej, nie potwierdził natomiast stanowczo faktu przekazania przez Wójtowicza Makuszowi pism Episkopatu.

Biorąc pod uwagę, że świadek Kubowicz stwierdził i w śledztwie i na rozprawie, że dokumenty Episkopatu przekazał właśnie ks. Lech Makuszowi, że sam Makusz zeznał (k. 54), że ks. Lech dawał mu charakterystyki osób z Kamienicy i ks. Lecha prosił o przekazanie mu dokumentów Episkopatu zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że kontakty szpiegowskie z Makuszem miał sam ks. Lech, że przy niepotwierdzeniu przekazywania wiadomości Makuszowi przez oskarżonego jego wyjaśnieniami jak i zeznaniami świadków Kubowicza i Makusza wskazane obciążające wyjaśnienia Makusza i zeznanie świadka Lecha nie mogą się ostać.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż osk. Wójtowicza należy uniewinnić od przestępstwa z art. 7 dekr. z 13.VI.1946r.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP. Sąd wziął pod uwagę z jednej strony oczywistą dużą szkodliwość społeczną przestępstwa dokonanego przez oskarżonego, posiadającego znaczny stopień rozwoju intelektualnego i politycznego, natomiast z drugiej strony, że oskarżony dokonał przestępstwa pod wpływem zależności w stosunku do ks. Lecha i jego namowy.

W tym stanie rzeczy Sąd kierując się przepisami art. 3, 240, 245-247. KKWP.

o r z e k a :

Wójtowicz Julian, s. Michała,

1. j e s t w i n i e n,

że od października 1951r. do końca marca 1952r. w Kamienicy, pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego biorąc udział w działalności kontrrewolucyjnego związku "Polskie Siły Zbrojne Odwet" przez uczestniczenie w zebraniach organizacyjnych

60
59

przekazanie na rzecz związku 1000 zł., przekazanie bersztowi
związku Makuszowi Woronieczowi Zbigniewowi mapy diecezji tarnowskiej
i skontaktowanie go z kierowniczką szkoły w Białem, czym dokonał
przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP. za co

s k a z u j e s i ę g o

w myśl art. 86 § 2 KKWP. na karę więzienia przez 5/osiem/ lat
z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w myśl
art. 46 § 1 lit. b KKWP. na czas 3/trzech/ lat i przypadkiem całego
mienia w myśl art. 48 § 1 KKWP. na rzecz Skarbu Państwa.

W myśl art. 55 KKWP. na poczet kary pozbawienia wolności zalicza się
skazanemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952r.

II. jest uniwiniony od zarzutu,

że od jesieni 1951 do marca 1952r. w Kamienicy, pow. Limanowa działa-
jąc na szkodę państwa Polskiego przekazywał Makuszowi Woronieczowi
Zbigniewowi, członkowi kontrrewolucyjnego związku wiadomości z terenu
Kamienicy, a w szczególności charakterystyki miejscowych nauczycieli,
przekazał mu różne dokumenty Episkopatu, dotyczące st. sunku Kościoła
do państwa, wiedząc, że Makusz Woroniecz wiadomości te i dokumenty
przekaze z kolei do ambasady U.S.A. w Warszawie oraz porozumiał się
z Makuszem w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych
wiadomości o stosunkach wewnętrznych państwa Polskiego, t.j. od
przestępstwa z art. 7 dekr. z dnia 13.VI.1946r.

Przewodniczący/-/

Sędziowie:

Makowski Tadeusz kpt.

/-/Sygnet Władysław por.

/-/Mieszkowski Bronisław ppor.

Za zgodność z oryginałem:

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Balschi Ryszard
Kapitan



Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia
17 listopada 1953r. Nr. S.1821/53 skargi rewizyjne
skazanego i jego obrońcy pozostawił bez uwzględnienia
a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia
19 października 1953r. w sprawie Wójtowicza Juliana
s. ~~Michała~~ Michała utrzymał w mocy.

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dniem
17 listopada 1953r. i jego wykonalność w stosunku do
skaz. Wójtowicza Juliana s. Michała.

Kraków, dn. 23.XI.1953r.



Gotkowiński

61
60

P O S T A N O W I E N I E

Najwyższy Sąd Wojskowy, dnia 17 listopada 1953r. w Warszawie
w składzie:

Przewodniczący:
Sędziowie:

ppłk Dziwgo Józef
ppłk Gołębiowski Zdzisław
ppłk Krupski Marian

rozpoznał na posiedzeniu niejawnym na skutek skarg rewizyjnych obrońcy adwokata Karola Peczenika i skazanego wniesionych na wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953r. sprawę: Wójtowicza Juliana s. Michała skazanego za przestępstwo z art. 86 § 2 KKWP. na karę ośmiu lat więzienia, utraty praw na czas trzech lat i przepadku całego mienia za to, że od października 1951r. do końca marca 1952r. w Kamienicy, pow. Limanowa usiłował przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego przez to, że brał udział w działalności związku kontrrewolucyjnego "Polskie Siły Zbrojne Odwet", uczestniczyć w zebraniach tegoż związku, przekazał na cele związku 1000 zł., przekazał hersztowi tegoż związku Makuszowi-Woroniczowi Zbigniewowi mapę diecezji tarnowskiej i skontaktował go z kierowniczką szkoły w Białem.-

Tymże wyrokiem Wójtowicz Julian został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 7 M.K.K. przez to, iż w tymże czasie i miejscu, działając na szkodę Państwa Polskiego przekazał hersztowi związku kontrrewolucyjnego Makuszowi-Woroniczowi Zbigniewowi charakterystyki miejscowych nauczycieli, różne dokumenty Episkopatu dotyczące stosunku kościoła do Państwa wiedząc, że te wiadomości i dokumenty przekaże on do Ambasady U.S.A. w Warszawie oraz porozumiewał się z nim w przedmiocie przekazania do Kongresu U.S.A. fałszywych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Państwa Polskiego.-

Obrońca w skardze rewizyjnej wnosi: o zmianę wyroku przez poprawienie kwalifikacji przypisanego skazanego czynu z art. 86 § 2 KKWP. na art. 18 § 1 M.K.K. i wyznaczenie odpowiedniej kary względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi 1-ej instancji do ponownego rozpoznania oraz alternatywnie wnosi o złagodzenie kary wywodząc, że przewód sądowy nie wykazał aby skazany dopuścił się zbrodni z art. 86 § 2 KKWP., a nie zawiadomienie o działalności antypaństwowej Makusza-Woronicza Zbigniewa władz powołanych do ścigania przestępstw jest przestępstwem z art. 18 § 1 M.K.K. Odnosnie zarzutu wymierzenia niewspółmiernie surowej kary obrońca wywodzi, iż podstawa jaką skazany zajął wobec podszeptów przełożonego duchowego świadka Lecha Jana i doświadczonego konspiratora Makusza-Woronicza Zbigniewa uzasadnia względność w stosunku do niego i pewną pobłażliwość.-

Skazany w skardze rewizyjnej wnosi o uchylenie wyroku i uniewinnienie go wywodząc, że nie był wrogiem Polski Ludowej i nie był członkiem związku kontrrewolucyjnego, że tylko przypadkowo znalazł się w środowisku ludzi prowadzących działalność antypaństwową, z którym to środowiskiem sam zerwał i wyciągnął z niego świadka Kubowicza Eugeniusza, a przeto jedynym jego błędem było to, iż nie zawiadomił władz bezpieczeństwa publicznego, którego bardzo żałuje.

Najwyższy Sąd Wojskowy po wysłuchaniu sędziego sprawozdawcy ppłk. Gołębiowskiego Zdzisława i ustnego wniosku podprokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej por. Radzimierskiego Henryka o utrzymanie wyroku w mocy, rozważył co następuje:

Wywody skarg rewizyjnych zmierzające do podważenia trafnych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd 1-ej instancji, są niesłuszne. Skazany dobrze wiedział, iż Makusz-Woronicz Zbigniew jest hersztem związku kontrrewolucyjnego oraz że do tego związku należy świadek Lech Jan, gdyż obydwaj go werbowali do wstąpienia do tego

związku. Obrona skazanego, iż nie wyraził zgody na wstąpienie do tego związku, jest sprzeczna z jego czynami. Skazany bowiem, jak sam przyznał na rozprawie uczestniczył w ośmiu zebraniach członków związku, które odbywały się u kierownika tartaku w Kamienicy Kukawskiego Mariana, który także był członkiem tegoż związku kontrrewolucyjnego. Z zeznań świadka Lecha Jana wynika, iż na jednym z tych zebrani miał być przesłuchany świadek na okoliczność zbrodni katyńskiej oraz, że protokół przesłuchania tego świadka miał być przesłany do U.S.A. Skazany, wiedząc o tym, uczestniczył w tym zebraniu. Skazany, dając Kukawskiemu Marianowi kwotę 800 zł. czy 1000 zł., orientował się, iż Kukawski nie pożyczął jej dla siebie, a bierze ją na cele związku, gdyż jak to wynika z zeznań świadka Kubowicza Eugeniusza Kukawski przychodząc po pieniądze powiedział "jesteśmy w potrzebie". Gdyby Kukawski pożyczął pieniądze dla siebie, to znając skazanego i świadków Lecha oraz Kubowicza, wyraźnie by to im powiedział. Następnie skazany skontaktował Makusza-Woronicza Zbigniewa z nauczycielką w Białem, przedstawiając go za swego kuzyna. Wreszcie skazany dał Makuszowi Woroniczowi mapę diecezji tarnowskiej. - Ta działalność skazanego wykazuje, iż jakkolwiek formalnie nie wyraził zgody na wstąpienie do związku kontrrewolucyjnego, to faktycznie współpracował z Makuszem - Woroniczem w jego działalności antypaństwowej, dążąc do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, przez co dopuścił się zbrodni z art. 86 § 2 KKWP.

Okoliczności, iż skazany na miesiąc przed zatrzymaniem zaprzestał antypaństwową działalność oraz, że działał pod wpływem świadka Lecha Jana Sąd 1-ej instancji uwzględnił już jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary. Skazany dopuścił się przestępstwa kontrrewolucyjnego, a przeto jego pochodzenie z chłopów małopolskich nie może być uważane za okoliczność łagodzącą. - Dlatego Najwyższy Sąd Wojskowy nie znalazł podstaw do złagodzenia wymierzonej skazanemu kary. -

Z tych zasad Najwyższy Sąd Wojskowy na mocy art. 268 i 271 § 2 KWPK.

p o s t a n o w i ł :

skargi rewizyjne skazanego i jego obrońcy pozostawić bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 19 października 1953r. w sprawie Wójtowicza Juliana, s. Michała utrzymać w mocy. -

Przewodniczący/-/ppłk Dziwgo Józef
Sędziowie: /-/ppłk Gołębiowski Zdzisław
/-/ppłk Krupski Marian

Pieczęć okrągła z godłem państwowym-Najwyższy Sąd Wojskowy.

Za zgodność z oryginałem:

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Belicki Ryszard
Ryszard



NACZELNA PROKURATURA WOJSKOWA

Wojskowa Prokuratura Rejonowa

Rejonowa

Nr

Zal.

GRUD. 1953

9. II. 305/52.

Warszawa, dn. 13 grudnia 1953 r.

62 64

L. G. K. W. IV 2131/53.

WOJSKOWY PROKURATOR REJONOWY

20 alh
fakti k. anawer
by
19 alh

w K o w i e

W sprawie p-ko WÓJTOWICZ Julianowi s. Michała, występujący na rozprawie oskarżyciel kpt. HUK postawił wniosek o zwrócenie uwagi oskarżonemu, by nie zeznawał, odnośnie szczegółów swego życiorysu, uważając, że nie ma to znaczenia dla sprawy.

Wniosek ten był niesłuszny bowiem sylwetka oskarżonego ma niewątpliwie znaczenie dla oceny sprawy.

m. anawer

Szef VIII Wydziału
Prokuratury Wojskowej

Orlikowski Jan, p.p.